



Sygn. akt I KK 13/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 stycznia 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon (przewodniczący)

SSN Piotr Mirek

SSN Andrzej Stępka (sprawozdawca)

Protokolant Anna Kuras

przy udziale Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej Grzegorza Wrony,

w sprawie **lekarza M. B.**,

obwinionego z art. 271 § 1 k.k. oraz art. 41 ust. 1 i 2 ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty z dnia 5 grudnia 1996 r.,

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 15 stycznia 2019 r. kasacji wniesionych przez Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej - na korzyść obwinionego oraz przez pełnomocnika pokrzywdzonej - na niekorzyść obwinionego od orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 22 lutego 2018 r., sygn. akt NSL Rep. [...], zmieniającego orzeczenie Okręgowego Sądu Lekarskiego w [...] z dnia 6 listopada 2017 r., sygn. akt [...],

I. oddała kasację Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej, a kosztami postępowania kasacyjnego w tym zakresie obciąża Skarb Państwa;

II. uwzględniając kasację pełnomocnika pokrzywdzonego uchyła wyrok Naczelnego Sądu Lekarskiego w zaskarżonej

części, to jest, co do rozstrzygnięcia o karze - i w tym zakresie sprawę przekazuje temu Sądowi do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

UZASADNIENIE

Orzeczeniem z dnia 6 listopada 2017 r. (sygn. akt [...]) Okręgowy Sąd Lekarski [...] Izby Lekarskiej w [...], po rozpoznaniu sprawy w pierwszej instancji, uznał lekarza M. B. winnym tego, że w okresie pomiędzy dniem 14 marca 2008 r. a czerwcem 2008 r. będąc osobą uprawnioną do wystawiania dokumentów w postaci druku zapisów KTG, dopuścił się sfałszowania dokumentacji medycznej pokrzywdzonej N. M., co stanowiło występki z art. 271 § 1 k.k. oraz naruszenie art. 41 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty i art. 40 i 41 Kodeksu Etyki Lekarskiej - i za to na podstawie art. 78 ust. 1 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich, wymierzył mu karę zawieszenia prawa wykonywania zawodu lekarza na okres sześciu miesięcy. Należy w tym miejscu odnotować, iż karę wymierzono przy zastosowaniu art. 4 § 1 k.k., chociaż przepisu tego w orzeczeniu nie powołano.

Odwołanie od tego orzeczenia wniósł obrońca obwinionego, który zarzucił naruszenie art. 40 Kodeksu Etyki Lekarskiej, art. 41 ust. 1 i 2 ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty, art. 59 i art. 89 ust. 3 ustawy o izbach lekarskich oraz wymierzenie obwinionemu kary rażąco surowej.

W konkluzji obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez wyeliminowanie z podstawy rozstrzygnięcia art. 40 Kodeksu Etyki Lekarskiej oraz art. 41 ust. 1 i 2 ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty, a nadto orzeczenie kary, która nie miałaby charakteru pozbawiającego chociażby czasowo, możliwości wykonywania zawodu lekarza.

Orzeczeniem z dnia 22 lutego 2018 r., sygn. NSL Rep. [...], Naczelny Sąd Lekarski zmienił zaskarżone orzeczenie Okręgowego Sądu Lekarskiego w ten sposób, że na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 5 ustawy o izbach lekarskich wymierzył obwinionemu karę ograniczenia czynności w wykonywaniu zawodu lekarza poprzez zakaz samodzielnej pracy na sali porodowej przez okres sześciu miesięcy, a

jednocześnie wyeliminował z opisu czynu sformułowanie, iż stanowił on naruszenie art. 40 i 41 Kodeksu Etyki Lekarskiej.

Od orzeczenia Sądu drugiej instancji wniesione zostały dwie kasacje.

Naczelny Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej na podstawie art. 95 ust. 1 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich zaskarżył na korzyść obwinionego w całości powyższe orzeczenie Naczelnego Sądu Lekarskiego. Na podstawie art. 96 ust. 1 w/w ustawy zarzucił naruszenie art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k. (prawidłowo należało wskazać art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. – uwaga SN) w zw. z art. 64 ust. 1 i art. 112 pkt 1 ustawy o izbach lekarskich, poprzez wydanie w postępowaniu odwoławczym orzeczenia zmieniającego orzeczenie Okręgowego Sądu Lekarskiego w [...]. z dnia 6 listopada 2017 r. w zakresie kary oraz kwalifikacji prawnej przypisanego obwinionemu czynu w sytuacji, gdy w sprawie zaistniała bezwzględna przyczyna odwoławcza polegająca na upływie terminu przedawnienia do wszczęcia postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy.

Stawiając powyższy zarzut Naczelny Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego oraz poprzedzającego go orzeczenia Okręgowego Sądu Lekarskiego w [...] i umorzenie postępowania.

Drugą kasację wniósł pełnomocnik pokrzywdzonych N. M. i A. M., który zaskarżył orzeczenie Naczelnego Sądu Lekarskiego w części, to jest, w zakresie rozstrzygnięcia dotyczącego orzeczonej w stosunku do obwinionego M. B. kary. Pełnomocnik zarzucił niewspółmierność orzeczonej kary, która na gruncie niniejszej sprawy ma charakter rażący.

W konkluzji wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze i w tym zakresie przekazanie sprawy Naczelnemu Sądowi Lekarskiemu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Tylko jedna z wniesionych kasacji okazała się skuteczna, a to wniesiona przez pełnomocnika pokrzywdzonych. Natomiast nie sposób było podzielić argumenty przedstawione w kasacji Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej, gdyż wynikały one z błędnej interpretacji art. 64 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (Dz. U. z 2018 r., poz. 168, j.t.; powoływanej dalej jako u.i.l.).

I. Odnosząc się w pierwszej kolejności do kasacji Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej należy podnieść, co następuje:

Naczelny Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej podniósł, że w niniejszym postępowaniu od samego jego początku istniała przeszkoda procesowa polegająca na upływie terminu przedawnienia do wszczęcia postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy, określonego w art. 64 ust. 1 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich. Pomimo tego, postępowanie zostało wszczęte i zakończyło się wydaniem prawomocnego orzeczenia uznającego winę obwinionego. Zdaniem Rzecznika, redakcja art. 64 tej ustawy różni się zarówno od brzmienia odpowiadających temu przepisowi zapisów ustaw regulujących postępowanie dyscyplinarne w zawodach prawniczych, jak również od brzmienia art. 51 obowiązującej do dnia 31 grudnia 2009 r. ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o izbach lekarskich – co wskazuje, że intencją ustawodawcy było, aby zasada wyrażona w art. 64 ust. 4 obecnej ustawy o izbach lekarskich odnosiła się jedynie do instytucji ustanienia karalności przewinienia zawodowego określonej w ust. 3, ale już nie do przewidzianej w ust. 1 tego artykułu instytucji przedawnienia wszczęcia postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy. W uzasadnieniu tej kasacji przedstawiono następującą opinię na temat brzmienia tego przepisu - „Ujęcie kwestii przedawnienia w ustawie z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich w odmienny sposób niż miało to miejsce w poprzedzającej ją ustawie z dnia 17 maja 1989 r. o izbach lekarskich nie jest przypadkowe. Ustawodawca świadomie posługuje się w art. 64 nowej ustawy odrębnymi terminami na określenie dwóch rodzajów przedawnienia przewinienia zawodowego: tzw. przedawnienie ścigania określone jest jako przedawnienie do wszczęcia

postępowania, zaś tzw. przedawnienie wyrokowania określone jest jako ustanie karalności. W ten sposób ustawodawca wyraźnie różnicuje te dwa rodzaje przewinienia (winno być „przedawnienia” - uwaga SN), w przeciwieństwie także do kodeksu karnego, w którym obydwa te rodzaje przedawnienia określa się jako ustanie karalności przestępstwa. Tym samym norma art. 64 ust. 4 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich dotycząca sytuacji, gdy przewinienie zawodowe stanowi jednocześnie przestępstwo, odnosi się tylko do okresu przedawnienia ustania karalności, o którym mowa w ust. 3, nie odnosi się zaś do terminu przedawnienia określonego w ust. 1. Co za tym idzie, norma wyrażona w art. 64 ust. 1 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich ma charakter bezwzględny i uniemożliwia wszczynanie postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy po upływie wskazanego 3-letniego terminu nawet w sytuacji, gdy popełniony przez lekarza czyn został później uznany za przestępstwo”. W rezultacie więc w ocenie Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej, skoro niniejsze postępowanie w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej dotyczy czynu mającego miejsce w okresie pomiędzy dniem 14 marca 2008 r. a czerwcem 2008 r., to bieg przedawnienia do wszczęcia w tej sprawie postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej upłynąłby w dniu 30 czerwca 2011 r., a zatem, postępowanie należało umorzyć.

Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym przedmiotową sprawę stwierdza, że z taką wykładnią art. 64 ust. 1 - 4 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich nie można się zgodzić. Analiza treści tego przepisu, i to zarówno językowa, jak i systemowa i teleologiczna, prowadzi do odmiennych wniosków, niż przedstawił to Naczelny Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej w swojej skardze.

Należy przypomnieć, że przepis art. 64 u.i.l. stanowi:

- ust. 1 - „Nie można wszcząć postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy, jeżeli od chwili popełnienia czynu upłynęły 3 lata”.

- ust. 2 - „Bieg przedawnienia do wszczęcia postępowania przerywa każda czynność rzecznika odpowiedzialności zawodowej”.

- ust. 3 – „Karałność przewinienia zawodowego ustaje, jeżeli od czasu jego popełnienia upłynęło 5 lat”.

- ust. 4 – „Jeżeli czyn, o którym mowa w ust. 1, stanowi jednocześnie przestępstwo, ustanie karałności przewinienia zawodowego następuje nie wcześniej niż ustanie karałności przestępstwa”.

Autor kasacji opiera swój zarzut na przyjęciu tezy o odmienności terminu przedawnienia ścigania z ust. 1 i przedawnienia terminu karania z ust. 3, który został przedłużony w ust. 4. Jednak brak podstaw, zarówno w treści ustawy, jak i w literaturze przedmiotu oraz w orzecznictwie sądów, by taką interpretację przyjąć. Wręcz przeciwnie, przepis ust. 4 należy odnosić do obydwu terminów przedawnienia, o których mowa w art. 64 u.i.l.

Dlatego zadaniem Sądu Najwyższego stało się w niniejszej sprawie dokonanie wykładni omawianego przepisu w świetle obowiązujących przepisów dotyczących instytucji przedawnienia.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że ustawodawca w żaden sposób nie dał do zrozumienia, jakoby miał celowo „różnicować te dwa rodzaje przedawnienia przewinienia, w przeciwieństwie także do kodeksu karnego, w którym obydwa te rodzaje przedawnienia określa się jako ustanie karałności przestępstwa” – który to argument podnosi autor kasacji. W uzasadnieniu do projektu ustawy o izbach lekarskich (Druk sejmowy nr 2151 z dnia 26 czerwca 2009 r.) jedynym odniesieniem do zmiany treści przepisu określającego terminy przedawnienia w sprawach dyscyplinarnych jest pkt 10 uzasadnienia, który brzmi w następujący sposób: „w art. 63 zostały wymienione przesłanki odmowy wszczęcia albo umorzenia postępowania, natomiast w art. 64 terminy przedawnienia ścigania i karałności”. W rezultacie, nie sposób z takiego brzmienia uzasadnienia projektu ustawy wyciągnąć tak daleko idący wniosek o istnieniu zamiaru ustawodawcy zróżnicowania terminu przedawnienia ścigania z ust. 1 i przedawnienia terminu karania z ust. 3 art. 64 u.i.l.

Rzeczywiście ustawa z dnia 17 maja 1989 r. o izbach lekarskich (Dz. U. z 1989 r., Nr 30, poz. 158, z późn. zm.) nieco inaczej ujmowała kwestię

przedawnienia deliktu dyscyplinarnego. Mianowicie, przepis art. 51 brzmiał następująco:

1. Nie można wszcząć postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej, jeżeli od chwili popełnienia czynu upłynęły 3 lata.

2. Jeżeli czyn zawiera znamiona przestępstwa, przedawnienie odpowiedzialności zawodowej następuje nie wcześniej niż przedawnienie karne.

3. Bieg przedawnienia przerywa każda czynność rzecznika.

4. Karalność przewinienia ustaje, jeżeli od czasu jego popełnienia upłynęło pięć lat.

Wszakże i ten fakt nie uzasadnia słuszności stanowiska zawartego w kasacji. Wystarczy odwołać się do poglądów wyrażanych w piśmiennictwie prawniczym na gruncie ówczesnego stanu prawnego, a mianowicie – „Przepis wynikający z jego ustępu 4 [chodzi o art. 51 ust. 4 ustawy o izbach lekarskich, uwaga S.N.] winien być odczytywany wraz z zastrzeżeniem, że nie narusza on rozstrzygnięcia wyrażonego w ust. 2, w tym znaczeniu, że jeżeli czyn "zawiera znamiona przestępstwa", w odniesieniu do którego kodeks karny przewiduje okres przedawnienia dłuższy niż lat 5, oznacza to nie tylko wydłużenie okresu *przedawnienia odpowiedzialności zawodowej*, o czym traktuje *expressis verbis* ust. 2, ale także - identyczną prolongatę *ustania karalności* przewinienia. (...) akceptacja wniosków, jakie nasuwać może wykładnia systematyczna, i uznanie, że treść ust. 2 nie może mieć żadnego wpływu na długość okresu *ustania karalności*, o jakim mowa w ust. 4, musiałoby prowadzić w konsekwencji *ad absurdum*. Nie sposób wszakże przyjąć, że na gruncie ust. 2 prawodawca dopuszcza bardzo znaczące wydłużenie okresów *przedawnienia odpowiedzialności*, by już na gruncie ust. 4 w istotnym zakresie przekreślić sens tegoż zabiegu, poprzez wprowadzenie regulacji zakładającej pięcioletni okres *ustania karalności*. (...) W treści cytowanego przepisu [art. 51 ust. 2, uwaga S.N.] - odnoszonego przez ustawę wyraźnie do *przedawnienia odpowiedzialności zawodowej* - zawarto szczególne odesłanie do kodeksu karnego. Rzecz w tym jednak, że kodeks karny nie wprowadza rozróżnienia pomiędzy "przedawnieniem odpowiedzialności" a "ustaniem

karalności". W szczególności zaś (...) art. 101 k.k. i art. 102 k.k. traktują *expressis verbis* o "ustaniu karalności". Trudno zatem przyjąć, że odesłanie wyrażone w treści ust. 2 art. 51. ustawy o izbach lekarskich nie dotyka - posługującego się tą samą kategorią pojęciową - ustępu 4 tegoż artykułu" (zob. J. Wyrembak, Przedawnienie w postępowaniu w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy. Prawo i Medycyna 2005, Nr 4, s. 20 i 22 - 23).

Wracając na grunt ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich należy stwierdzić, że wykładnia językowa zmusza do analizy dwóch terminów przedawnienia mających osadzenie w prawie karnym, użytych w ustawie i zbadania ich wzajemnego stosunku: „nie można wszcząć postępowania” (art. 64 ust. 1 u.i.l.) oraz „karalność przewinienia zawodowego ustaje” (art. 64 ust. 3 u.i.l.). Pomocnicze znaczenie może mieć interpretacja tych pojęć stosowana w prawie karnym. W odróżnieniu jednak od ustawy o izbach lekarskich, Kodeks karny nie używa identycznych sformułowań lecz mówi o przedawnieniu karalności (art. 101 k.k. i art. 102 k.k.) oraz przedawnieniu wykonania orzeczonej kary (art. 103 k.k.).

W doktrynie występują różnice terminologiczne na określenie rodzaju przedawnienia uregulowanego w art. 101 k.k., którego odpowiednikiem jest art. 105 Kodeksu karnego z 1969 r. Tak np. M. Siewierski odnosząc się do instytucji przedawnienia uregulowanej na gruncie dawnego kodeksu karnego, stwierdza – „Kodeks karny ustanawia: 1) przedawnienie karalności czynu w razie niewszczęcia postępowania karnego (co w języku potocznym prawników będzie zapewne nadal nazywane przedawnieniem ścigania albo przedawnieniem wszczęcia postępowania), jeżeli od czasu jego popełnienia upłynęły okresy wskazane w art. 105 § 1 (...). 2) Przedawnienie karalności czynu mimo wszczęcia w przepisany termin postępowania karnego (które w języku potocznym prawnicy będą zapewne nadal nazywać przedawnieniem wyrokowania albo orzekania kary - art. 106). (...). 3) Przedawnienie wykonania kary - art. 107” (zob. M. Siewierski [w:] J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, Kodeks karny. Komentarz, t. 1, Warszawa 1987, s. 340). Z kolei K. Marszał podnosił – „W uzasadnieniu projektu kodeksu karnego z 1968 r., w stosunku do przedawnienia określonego w art. 105 k.k., używa się nazwy „przedawnienie ścigania” (...). Nazewnictwo to jest używane nieściśle. Nie znajduje

ono oparcia w treści art. 105 k.k., który wyraźnie stanowi, iż upływ terminu w nim określonego uchyla karalność przestępstwa. „Uchylenie karalności” i „odmowa ścigania” nie stanowią synonimów, które mogłyby być używane zamiennie. Wprawdzie uchylenie karalności wyklucza możliwość ścigania, ale (...) wyrażenia te dotyczą innej sfery. Uchylenie karalności jest zjawiskiem prawa materialnego, natomiast „ściganie” należy do kategorii procesowych. (...) Zakaz wszczęcia i toczenia postępowania z powodu wystąpienia przedawnienia karalności stanowi bowiem funkcję wtórną tej instytucji” (zob. K. Marszał, Przedawnienie w prawie karnym. Warszawa 1972, s. 12 -13). Na gruncie Kodeksu karnego z 1997 r. L. Gardocki wyróżnia trzy rodzaje przedawnienia – przedawnienie ścigania odnoszące się wprost do przedawnienia karalności z art. 101 k.k., przedawnienie wyrokowania (art. 102 k.k.) i przedawnienie wykonania kary określone w art. 103 k.k. (zob. L. Gardocki, Prawo karne. Warszawa 1998, 198 – 199). Wydaje się, że podobne stanowisko prezentuje T. Bojarski, wywodząc – „Rozróżnia się formalnie dwa rodzaje przedawnienia: przedawnienie karalności i przedawnienie wykonania kary. W istocie przedawnienie karalności obejmuje dwie różne sytuacje, tj. przedawnienie ścigania i przedawnienie wyrokowania” (zob. Kodeks karny. Komentarz, red. T. Bojarski, Warszawa 2016, s. 277; podobnie A. Marek, Prawo karne, Warszawa 2004, s. 376).

M. Leciak w tym przedmiocie podniósł – „Obecnie dominujący wydaje się pogląd wyróżniający dwie kategorie przedawnienia: przedawnienie karalności oraz przedawnienie wykonania kary (...). Współcześnie spotykane pojęcia obejmują jednak również: przedawnienie ścigania, przedawnienie wszczęcia postępowania karnego oraz przedawnienie wyrokowania. Niemniej uwydatniają one raczej procesową funkcję przedawnienia” (zob. M. Leciak [w:] Kodeks karny. Komentarz, pod red. R. A. Stefańskiego, Warszawa 2017, s. 650). Podobne stanowisko zajmuje A. Zoll, który stwierdza – „Przedawnienie karalności przestępstwa lub przedawnienie wykonania kary są instytucjami, w których charakter materialnoprawny wysuwa się na pierwszy plan” (zob. Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz. Tom I, pod red. A. Zolla, Warszawa 2012, s. 1249 – 1250).

Podsumowując te rozważania należy stwierdzić, że Kodeks karny nie daje podstaw ku temu, by pojęcie „przedawnienie karalności” mogło być traktowane odmiennie i w sposób wyłączający, niż pojęcie „nie można wszcząć postępowania”. Na przedawnienie karalności składają się bowiem dwie instytucje prawno-karne: przedawnienie wszczęcia postępowania oraz przedawnienie skazania (wyrokowania). W ramach przedawnienia karalności (wszczęcia postępowania), termin przedawnienia skazania może ulec przedłużeniu w razie wszczęcia postępowania w tym okresie. Można interpretować to sformułowanie więc w ten sposób, że „ustanie karalności” oznacza ogólnie brak możliwości wszczęcia postępowania i ukarania. Byłoby to więc pojęcie dotyczące także wszczęcia postępowania.

Podobne stanowisko wyraża na gruncie ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich A. Liszewska - „Zgodnie z art. 64 ust. 4 u.i.l., jeżeli sąd powszechny wyda prawomocny wyrok skazujący lekarza za popełnienie przestępstwa będącego jednocześnie przewinieniem zawodowym, przedawnienie odpowiedzialności zawodowej następuje nie wcześniej niż przedawnienie karne. (...) Powstaje zatem pierwszy problem, który dotyczy stosowania art. 64 ust. 1 u.i.l. w wypadku, gdy czyn lekarza zawiera znamiona przestępstwa, którego karalność ustaje po okresie dłuższym niż 3 lata. Przepis ten przewiduje bowiem, nieznaną prawu karnemu, instytucję przedawnienia ścigania i stanowi, że nie można wszcząć postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej, jeżeli od chwili popełnienia czynu upłynęły 3 lata. Wydaje się, iż rozsądna interpretacja musi prowadzić do wniosku, że art. 64 ust. 1 u.i.l. nie stosuje się w wypadku, gdy czyn lekarza stanowi jednocześnie przestępstwo o dłuższym terminie przedawnienia karalności. W takiej sytuacji obowiązują tylko zasady dotyczące przedawnienia karalności, skoro art. 64 ust. 4 u.i.l. wyraźnie stanowi, że przedawnienie odpowiedzialności zawodowej (czyli zarówno ścigania, jak i karalności przewinienia zawodowego) następuje nie wcześniej niż przedawnienie karne” (zob. A. Liszewska, Przedawnienie wykroczenia zawodowego, Komentarze praktyczne, ABC nr 72011, Lex, pkt 3).

Jednak przede wszystkim dla wykładni tych dwóch pojęć kluczowe znaczenie ma wzajemny stosunek między przedawnieniem w prawie karnym, a przedawnieniem deliktu dyscyplinarnego. Jeśli chodzi o wzajemny stosunek między przedawnieniem w prawie karnym, a przedawnieniem deliktu dyscyplinarnego, to oczywistym jest, co potwierdza zarówno konsekwentne orzecznictwo Sądu Najwyższego, jak i doktryna, że w sytuacji, gdy zarzucane przewinienie zawodowe zawiera znamiona przestępstwa, przedawnienie dyscyplinarne nie następuje wcześniej niż przedawnienie karne. Jednakże jedynie prawomocny wyrok sądu powszechnego skazujący za przestępstwo, którego znamiona zawarte są w zarzucanym przewinieniu zawodowym jest podstawą ustaleń w postępowaniu dyscyplinarnym, że przewinienie takie zawiera znamiona przestępstwa (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 września 2013 r., SDI 26/13, LEX nr 1376067; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2015 r., SDI 33/15, LEX nr 1808547). W ten sposób terminy przedawnienia karalności przewinienia zawodowego i przedawnienia karalności przestępstwa zostały „powiązane”, co powoduje, że terminy przedawnienia karnego znajdują zastosowanie przy prowadzeniu postępowania w sprawie deliktu dyscyplinarnego – jednak tylko w sytuacji, gdy ustalone zostanie, że przewinienie takie zawiera znamiona przestępstwa (zob. E. Zielińska, Odpowiedzialność zawodowa lekarza i jej stosunek do odpowiedzialności karnej, Warszawa 2001, s. 268 – 269; P. Daniluk, „Przedawnienie w postępowaniu w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy”. P i P 2018, nr 7, s. 61).

Ten ostatni warunek jest w niniejszej sprawie niesporny. Nie ulega wątpliwości, że został spełniony wymóg polegający na tym, iż dla zastosowania art. 64 ust. 4 u.i.l. konieczne jest ustalenie, że czyn będący przedmiotem postępowania w sprawie odpowiedzialności zawodowej na płaszczyźnie karnoprawnej jest przestępstwem, co nie zostało ustalone dowolnie przez orzekający w sprawie sąd zawodowy, lecz przez sąd karny, na mocy prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w K.. Wyrokiem z dnia 19 lutego 2014 r., w sprawie VII K [...], Sąd Rejonowy w W. VII Zamiejskowy Wydział Karny w S., uznał oskarżonego M. B. za winnego przestępstwa z art. 160 § 2 k.k., art. 156 § 1 pkt 2 k.k. i art. 156 § 2 k.k. oraz art. 271 § 1 k.k. Wyrokiem z dnia 14 stycznia 2015 r. Sąd Okręgowy w K.,

w sprawie o sygn. akt IV Ka [...], uchylił zaskarżony wyrok w zakresie przestępstw z art. 160 § 2 k.k., art. 156 § 1 pkt 2 k.k. i art. 156 § 2 k.k. i przekazał ją do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w S.. Jednocześnie Sąd Okręgowy utrzymał w mocy wyrok w zakresie przestępstwa z art. 271 § 1 k.k. A zatem orzeczenie w zakresie przestępstwa poświadczenia nieprawdy w dokumencie jest obecnie prawomocne.

Istotne znaczenie dla interpretacji zakresu pojęciowego art. 64 ustawy o izbach lekarskich ma wykładnia systemowa i teleologiczna. Sposób interpretacji zasad przedawnienia deliktów dyscyplinarnych powinien być bowiem analizowany w kontekście podobnych zapisów występujących w innych ustawach dotyczących odpowiedzialności zawodowej. Zasady te były już wielokrotnie poddane interpretacji w orzecznictwie Sądu Najwyższego – w szczególności na kanwie ustawy Prawo o adwokaturze z dnia 26 maja 1982 r. (Dz. U. z 2018, poz. 1184, j.t.) oraz ustawy o radcach prawnych z dnia 6 lipca 1982 r. (Dz. U. z 2018, poz. 2115, j.t.). Te dwie ustawy stanowią najbardziej miarodajny odnośnik w procesie dokonywania wykładni systemowej i teleologicznej. Obydwie bowiem odwołują się do dwóch pojęć: „nie można wszcząć postępowania dyscyplinarnego” (art. 88 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze i art. 70 ust. 1 ustawy o radcach prawnych) oraz „karalność przewinienia dyscyplinarnego ustaje” (odpowiednio w ust. 2 powyższych artykułów). Obie ustawy przewidują także „powiązanie” terminów przedawnienia dyscyplinarnego z terminami przedawnienia prawno-karnego, ustalając w ustępie 3 tychże przepisów, że „Jeżeli czyn zawiera znamiona przestępstwa, przedawnienie dyscyplinarne następuje dopiero z upływem okresu przedawnienia karalności przestępstwa”.

Sąd Najwyższy rozpoznając w postępowaniu kasacyjnym zarzut przedawnienia przewinienia dyscyplinarnego radcy prawnego, dokonał wykładni art. 70 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych w brzmieniu obowiązującym na czas orzekania. W wyroku z dnia 15 lipca 2010 r., w sprawie SDI 13/10 (LEX nr 1615611), stwierdził między innymi, że w art. 70 ust. 1 tej ustawy określono terminy przedawnienia ścigania postępowania dyscyplinarnego, po upływie których to terminów nie można wszcząć tego postępowania. W art. 70 ust. 3a z kolei,

ustawodawca określił terminy przedawnienia karalności przewinienia dyscyplinarnego. Po ich upływie niemożliwe jest więc ukaranie dyscyplinarne i wykonanie kary. W ust. 2 art. 70 ustawy przyjęto natomiast zasadę, w myśl której, jeżeli czyn stanowiący przedmiot postępowania dyscyplinarnego zawiera jednocześnie znamiona przestępstwa, przedawnienie przewinienia dyscyplinarnego nie następuje wcześniej niż przedawnienie przewidziane w ustawie karnej. Sąd Najwyższy uznał, że ustęp 2 art. 70 (obecnie ust. 3) odnosi się do obydwu terminów przedawnienia określonych w tym przepisie. Nie zgodził się z wykładnią prowadzącą do wniosku, że przedłużenie okresu przedawnienia oparte na długości terminów przedawnienia przewidzianych w przepisach kodeksu karnego – w odniesieniu do czynów będących jednocześnie deliktami dyscyplinarnymi i wyczerpujących znamiona przestępstw opisanych w ustawie karnej – miałyby następować jedynie w wypadku wszczęcia postępowania dyscyplinarnego w okresie biegu terminu przedawnienia zarzuconego czynu określonego w przepisach danej ustawy regulującej postępowanie dyscyplinarne innych zawodów.

Sąd Najwyższy konsekwentnie stał na stanowisku, że w razie upływu terminów przedawnienia przewidzianych w ustawie o radcach prawnych (i to zarówno wszczęcia postępowania, jak i skazania), przeciwko obwinionemu mogłoby się toczyć postępowanie w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej tylko i wyłącznie wtedy, gdy czyn ten stanowi równocześnie przestępstwo. Jak stwierdził, ustawodawca w odniesieniu do przedawnienia deliktu dyscyplinarnego „powiązał przedawnienie dyscyplinarne z przedawnieniem przestępstwa i to zarówno w odniesieniu do przedawnienia ścigania jak i przedawnienia karalności (wyrokowania i wykonania kary). Przepis art. 70 ust. 2 ustawy o radcach prawnych jest zatem przepisem szczególnym, wyłączającym stosowanie art. 70 ust. 1 i art. 70 ust. 3a, gdy przewinienie dyscyplinarne wyczerpuje jednocześnie znamiona przestępstwa. Inne rozumienie przepisu art. 70 ustawy o radcach prawnych prowadziłoby do absurdalnych sytuacji, w których długotrwałe postępowanie karne zakończone skazaniem za przestępstwo, które było jednocześnie przewinieniem dyscyplinarnym, wykluczałoby możliwość ukarania dyscyplinarnego radcy prawnego. (...) w przypadku, w którym przewinienie dyscyplinarne radcy prawnego wyczerpuje jednocześnie znamiona przestępstwa, przedawnienie dyscyplinarne

tego przewinienia, i to zarówno przedawnienie ścigania, jak i przedawnienie karalności, następuje w terminach określonych w ustawie karnej. Terminy określone w art. 70 ust. 3a ustawy o radcach prawnych dotyczą jedynie tych przewinień dyscyplinarnych, które nie zawierają znamion przestępstw (podobnie wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2014 r., SDI 18/14, LEX nr 1477460). Stanowisko to spotkało się z aprobatą także w literaturze prawniczej (zob. W. Kozieliwicz: Przedawnienie dyscyplinarne, [w:] Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów, prokuratorów, adwokatów, radców prawnych i notariuszy, Lexis Nexis 2012, Lex).

Taka wykładnia omawianego przepisu została potwierdzona na gruncie obecnego brzmienia ustawy o radcach prawnych. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 listopada 2017 r., w sprawie SDI 48/17, (OSP 2018, Nr 6, poz. 61, z glosą aprobującą B. Stefańskiej, s. 67 - 73) stwierdził - „Zgodnie z art. 70 ust. 3 ustawy z 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych, jeżeli czyn zawiera znamiona przestępstwa, przedawnienie dyscyplinarne następuje dopiero z upływem okresu przedawnienia karalności przestępstwa (...). Przedawnienie dyscyplinarne deliktu wyczerpującego znamiona przestępstwa oblicza się według reguł zamieszczonych w art. 101 k.k. i art. 102 k.k.”. Z tą interpretacją należy zgodzić się w pełni.

Podobny tok rozumowania, że jeśli czyn zawiera znamiona przestępstwa, wówczas przedawnienie dyscyplinarne nie następuje wcześniej niż przedawnienie karne, został przyjęty także w odniesieniu do art. 88 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o advokaturze (zob. K. Ceglarska-Piłat, M. Zbrojewska, Komentarz do art. 88 ustawy - Prawo o advokaturze, Lex, teza 1).

Nie można wprawdzie nie zauważyć, że o ile w analizowanych ustawach (Prawo o advokaturze oraz ustawa o radcach prawnych) mowa jest o tym, iż „przedawnienie dyscyplinarne następuje dopiero z upływem okresu przedawnienia karalności przestępstwa”, to w ustawie o izbach lekarskich stwierdza się - „ustanie karalności przewinienia zawodowego następuje nie wcześniej niż ustanie karalności przestępstwa”. Jednak na tej odmienności sformułowań nie można oprzeć odmiennej wykładni ustawy, skoro oba wyrażenia dotyczą tej samej instytucji prawa karnego i traktują o „ustaniu karalności”, które to wyrażenie należy zrównać z „przedawnieniem”, co Sąd Najwyższy wykazał powyżej.

Należy stwierdzić, iż brak podstaw, by uznać za trafne przedstawione przez skarżącego stanowisko, że „intencją ustawodawcy było, aby zasada wyrażona w art. 64 ust. 4 odnosiła się jedynie do instytucji ustania karalności przewinienia zawodowego określonej w ust. 3, ale już nie do przewidzianej w ust. 1 tego artykułu instytucji przedawnienia do wszczęcia postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy”. Jest wręcz przeciwnie - w świetle rozważań sięgających do prawno-karnego rodowodu użytych w art. 64 ustawy o izbach lekarskich pojęć, logiczna interpretacja musi prowadzić do wniosku, że art. 64 ust. 1 u.i.l. nie stosuje się w wypadku, gdy czyn lekarza stanowi jednocześnie przestępstwo o dłuższym terminie przedawnienia karalności. Skoro art. 64 ust. 4 u.i.l. stanowi, że przedawnienie odpowiedzialności zawodowej następuje nie wcześniej niż przedawnienie karne, to w takiej sytuacji przepis ten odnosi się zarówno ścigania, jak i karalności przewinienia zawodowego.

Podsumowując powyższe rozważania należy wyrazić następujący pogląd:

Skoro zgodnie z art. 64 ust. 4 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (Dz. U. z 2018 r., poz. 168 j.t.) w sytuacji, gdy czyn stanowiący przewinienie zawodowe zawiera znamiona przestępstwa, przedawnienie dyscyplinarne następuje dopiero z upływem okresu przedawnienia karalności przestępstwa, to przepis ten dotyczy zarówno przedawnienia „wszczęcia postępowania” określonego w art. 64 ust. 1 u.i.l., jak i przedawnienia „karalności przewinienia zawodowego” z art. 64 ust. 3 tej ustawy.

A zatem, skoro występki z art. 271 § 1 k.k. zagrożony jest karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat, a więc karą przekraczającą 3 lata, zaś postępowanie w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej dotyczy czynu mającego miejsce w okresie pomiędzy dniem 14 marca 2008 r. a czerwcem 2008 r., to bieg przedawnienia do wszczęcia w tej sprawie postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej nie upłynął w dniu 30 czerwca 2011 r., jak wskazuje skarżący. Ponieważ postępowanie karne wszczęto przed upływem 10-letniego podstawowego terminu przedawnienia karalności z art. 101 § 1 pkt 3 k.k., co spowodowało przedłużenie przedawnienia karalności o kolejne 10 lat – do

przedawnienia dyscyplinarnego w odniesieniu do przypisanego obwinionemu czynu może dojść dopiero po czerwcu 2028 r.

Nie miał więc racji autor kasacji utrzymując w zarzucie, że w sprawie wystąpiło uchybienie z art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 112 pkt 1 i art. 64 ust. 1 ustawy o izbach lekarskich. A zatem, mając na uwadze wszystkie podniesione powyżej okoliczności, Sąd Najwyższy oddalił kasację Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej, a kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w tym zakresie, na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k. w zw. z art. 112 u.i.l. obciążył Skarb Państwa.

II. W zakresie kasacji pełnomocnika pokrzywdzonych należy podnieść następujące okoliczności:

Kasacja ta odniosła ten skutek, że doprowadziła do uchylenia zaskarżonego orzeczenia w zakresie rozstrzygnięcia o karze i przekazania sprawy Naczelnemu Sądowi Lekarskiemu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. Nie przesądzając kierunku przyszłego rozstrzygnięcia w tym przedmiocie należy zauważyć, iż można dostrzec znamiona rażącego naruszenia prawa w procedowaniu przez Sąd drugiej instancji w dniu 22 lutego 2018 r. przy dokonaniu zmiany rodzaju kary, jaką należało orzec wobec obwinionego.

Wymierzając M. B. karę, Sąd pierwszej instancji podkreślił - „żadne okoliczności nie usprawiedliwiają fałszowania przez lekarza dokumentacji medycznej pacjenta. Lekarz dokonujący wpisów w tej dokumentacji oraz sygnujący swym podpisem poszczególne dokumenty medyczne potwierdza między innymi, że zostały one dokonane zgodnie z jego wiedzą i sumieniem, jak również winny korzystać z waloru prawdziwości wpisu (...). sfalszowanie przez obwinionego wydruku KTG naruszało dobro prawne Pani N. M., a tym dobrem prawnie chronionym jest informacja o stanie zdrowia pacjentki i mającego się narodzić dziecka rozumiana jako dobro osobiste wyżej wymienionych osób, podlegające prawnej ochronie. Mając na uwadze realia popełnionego występkę, a w szczególności okoliczność, iż obwiniony M. B., jak wynika z uzasadnień obu wyżej wskazanych wyroków, celowo przedstawił w toku postępowania przygotowawczego

sfalszowany przez siebie dokument (...), Okręgowy Sąd Lekarski nie znajduje dla tak nagannego postępowania okoliczności łagodzących”.

Rozpoznając odwołanie obrońcy obwinionego, Naczelny Sąd Lekarski uznał za słuszny zarzut dotyczący nadmiernej surowości wymierzonej kary i podkreślił, że należało uwzględnić „okoliczności wskazujące na dotychczasową pozytywną zawodową postawę obwinionego”, czego nie uczynił Okręgowy Sąd Lekarski. Jak stwierdził Sąd odwoławczy – „podstawy do stosownego złagodzenia kary w przypadku obwinionego należy upatrywać przede wszystkim w niekaralności obwinionego lekarza oraz w jego długim stażu pracy jako lekarza położnika”. Zdaniem Naczelnego Sądu Lekarskiego kara ograniczenia czynności w wykonywaniu zawodu lekarza w postaci 6-miesięcznego zakazu samodzielnej pracy na sali porodowej jest „wystarczająca, by obwiniony nabrał krytycznego stosunku do popełnionego przewinienia oraz odczuł w sposób właściwy negatywne konsekwencje swojego czynu, co ostatecznie powinno zagwarantować pozytywny aspekt przeprowadzonego postępowania w postaci należytego przestrzegania przez obwinionego lekarza obowiązujących przepisów i właściwego postępowania z pacjentami w przyszłości”.

W pierwszej kolejności należy przypomnieć, że dyrektywy wymiaru kary zostały sformułowane w przepisach art. 53 § 1 i 2 k.k. i powinny one znaleźć zastosowanie w niniejszej sprawie poprzez odesłanie z art. 112 pkt 2 u.i.l. Kasacja może być wniesiona z powodu uchybień wymienionych w art. 439 § 1 kodeksu postępowania karnego lub innego rażącego naruszenia prawa, a także z powodu niewspółmierności kary (art. 96 ust. 1 u.i.l.). O niewspółmierności kary w rozumieniu art. 96 ust. 1 zdanie 2 u.i.l. można mówić wówczas, gdy między karą wymierzoną, a karą sprawiedliwą, jaką należałoby orzec w następstwie prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary, zachodzi rażąca dysproporcja. Sąd lekarski wymierzając karę lekarzowi zobowiązany jest, obok wszechstronnej oceny stopnia społecznej szkodliwości przypisanego obwinionemu przewinienia zawodowego, uwzględnić generalne dyrektywy wymiaru kary. Dopiero wówczas będzie możliwe orzeczenie kary w takiej postaci i w takim rozmiarze, że kara ta będzie współmierna do stopnia zawinienia i ustalonych okoliczności obciążających oraz łagodzących,

jak też będzie stanowiła dla obwinionego realną dolegliwość, realizującą wymogi indywidualnego oddziaływania, a także funkcje kary przewidziane w ramach prewencji generalnej (zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 23 września 2016 r., SDI 38/16, LEX nr 2117657; z dnia 24 października 2017 r., SDI 71/17, LEX nr 2427180).

Należy zauważyć, iż Okręgowy Sąd Lekarski stwierdził wprost, iż w niniejszej sprawie nie dopatrywał się żadnych okoliczności łagodzących. Z kolei Naczelny Sąd Lekarski wskazał na takie przesłanki wpływające w istotny sposób – w jego ocenie – na złagodzenie kary, jak dobra opinia obwinionego, długoletni staż lekarski i niekaralność. Nie ulega wątpliwości, iż przy wymiarze kary sąd jest zobowiązany uwzględnić między innymi wszystkie okoliczności łagodzące i obciążające (o ile rzecz jasna, występują w konkretnej sprawie). Skoro Sąd I instancji uznał, że takich okoliczności łagodzących brak, zaś Sąd odwoławczy wskazał na ich zaistnienie, to winien był w sposób rzetelny i wyczerpujący uzasadnić, dlaczego tym przesłankom nadał tak istotne znaczenie, iż w sposób decydujący winny wpłynąć na złagodzenie wymierzonej kary. Ponieważ tego nie uczynił, to nie można wykluczyć, że w rozpoznawanej sprawie doszło do rażącej dysproporcji między karą wymierzoną przez Naczelny Sąd Lekarski, a karą sprawiedliwą, jaką należałoby orzec w następstwie prawidłowego zastosowania wszystkich dyrektyw wymiaru kary.

W kasacji pełnomocnika wskazano, że obwiniony jako lekarz jest osobą wykonującą zawód zaufania publicznego. I chociaż lekarze nie są wolni od możliwości popełnienia błędu w trakcie wykonywania swojego zawodu i nie są także gwarantami efektu w postaci wyleczenia pacjenta, to jednak okolicznością szczególnie obciążającą jest popełnienie przez lekarza umyślnego przestępstwa pospolitego, i to w zamiarze bezpośrednim, w postaci fałszowania dokumentacji medycznej, jak miało to miejsce w przedmiotowej sprawie. Naczelny Sąd Lekarski nie uzasadnił w sposób pełny i przekonujący tak odmiennej oceny społecznej szkodliwości czynu obwinionego w stosunku do tej, której dokonał Sąd pierwszej instancji. W tej sytuacji wydaje się, że wymierzona przez Naczelny Sąd Lekarski kara ograniczenia czynności w wykonywaniu zawodu lekarza poprzez zakaz samodzielnej pracy na sali porodowej przez okres sześciu miesięcy może nie

spełniać założeń zasady prewencji indywidualnej i generalnej oraz nie realizować celów kary w zakresie jej oddziaływania zarówno na ogół społeczeństwa, jak i środowisko medyczne. Ponieważ Sąd odwoławczy jedynie ogólnikowo wskazał powody zmiany orzeczonej kary, to nie można wykluczyć, iż nadał nadmiernego znaczenia ustalonym przez siebie okolicznościom łagodzącym. Czyn obwinionego nie został popełniony podczas dokonywania czynności leczniczych, w czasie których może niekiedy dojść do nieszczęśliwego w skutkach błędu czy pomyłki, lecz obwiniony dopuścił się go w celu ukrycia ewentualnego błędu medycznego i uniknięcia odpowiedzialności. Wypada więc zauważyć, że fałszowanie dokumentacji medycznej zasługuje na zdecydowane napiętnowanie i dezaprobatę.

A zatem z powodów dotychczas wykazanych, Sąd Najwyższy uchylił orzeczenie Naczelnego Sądu Lekarskiego w zaskarżonej części, to jest, rozstrzygnięcie o karze - i w tym zakresie sprawę przekazał temu Sądowi do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. Mając na uwadze, że orzeczenie w części dotyczącej sprawstwa i winy lekarza M. B. jest prawomocne, podczas ponownego rozpoznania Sąd odwoławczy dokona wnikliwej i rzetelnej analizy wszystkich okoliczności kształtujących wymiar kary, w tym przesłanki obciążające i łagodzące, a następnie podejmie decyzję w zakresie sprawiedliwej i trafnej kary. Swoje stanowisko w tym zakresie uzasadni w sposób wyczerpujący i przekonujący, zwłaszcza, jeśli po raz kolejny uzna karę wymierzoną przez Naczelną Sąd Lekarski w dniu 22 lutego 2018 r. za słuszną i realizującą wszystkie ustawowe cele i ponownie ją orzeknie. Rozpoznając ponownie odwołanie obrońcy obwinionego M. B. (tylko w części dotyczącej zarzutu niewspółmierności kary), będzie mieć Sąd na uwadze, że skarga ta została wniesiona na korzyść obwinionego, a zatem jest zobowiązany respektować zakaz *reformationis in peius* z art. 434 § 1 k.p.k.